

05 styczeń 2011

No to sobie pokolędowaliśmy.

Tak jak przypuszczałem, w środę wieczór w Leśniczówce, zjawiała się całkiem spora grupa osób zainteresowanych wspólnym kolędowaniem.

Na dobry początek z krótki recitalem wystąpiła grupa Pedro&Mari. Wykonane przez nich polskie i amerykańskie tematy kolędowe, zaaranżowane w klimacie jazzowym, ładnie rozpisane na wokale, gitarę oraz flet bardzo fajnie wprowadziły nas w nastrój tego specyficznego wieczoru.

Później rozpoczęło się wspólne kolędowanie w towarzystwie stałych bywalców naszych spotkań. Oj działa się, działa. Marek i Zdzichu wspomagani gościnnie przez flet oraz skrzypce (duże dzięki dla Magdy i Waldka) śpiewając rozprawili się z większością znanych i lubianych kolęd. Dodatkowo brawurowo (mam wrażenie że musieli się specjalnie przygotować) wykonali kilka pastorałek z repertuaru „Bractwa Kurkowego” (dla mnie bomba naprawdę uwielbiam te pastorałki).

Arek do zaśpiewania w duecie kilku kolęd oraz pastorałek namówił swoją żonę Grażkę (udany debiut sceniczny, jedyne zastrzeżenie to czemu tak późno) i osobiście mam nadzieję, że do nie był to ostatni występ tego rodzinnego duetu w gościnnej Leśniczówce.

Nie można także pominąć faktu, że większość płynących z estrady dźwięków była łatwo rozpoznawalna i większości z przybyłych osób udzielił się nastrój wspólnego kolędowania.

Tego wieczoru Leśniczówka długo rozbrzmiewała głośnym i radosnym śpiewem i jak tak dalej pójdzie, to może założę z przychodzących na spotkania chór mieszany.

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz podziękować wszystkim dzięki którym ciągle funkcjonujemy

- Dominice i całej obsłudze Leśniczówki za gościnę,

- Muzycznym Gościom naszych spotkań za wiele niezapomnianych wrażeń artystycznych,

- Stałym muzycznym bywalcom za to że są

- Wam wszystkim którzy znajdujecie czas aby zjawiać się w Leśniczówce bo bez was nawet najlepsze koncerty nie miały by sensu .

Życzę wszystkim

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU